

Jeszcze o Bożym Ciele

Boże Ciało, według mnie, po Wielkanocy drugie co do wielkości święto w Kościele. Święto inne niż wszystkie gdyż w tym dniu nasz Pan i Bóg opuszcza świątynię i idzie ulicami z rzeszą ludzi którzy Mu towarzyszą. Czy można sobie wyobrazić większą łaskę: Bóg idzie z nami. Jak wielu z nas nawet nie zdaje sobie z tego sprawy. Idziemy rozmawiając ze sobą na różne tematy myśląc o swoich problemach chorobach. I nie zdajemy sobie z tego sprawy, że nawet minuty życia nie jesteśmy w stanie dodać ponad to co nam Bóg wyznaczył. Idąc z Nim czasami zapominamy nawet pomodlić się lub śpiewać pieśni na jego chwałę. Król Dawid gdy wprowadzano Arkę Przymierza do Jerozolimy tańczył na cześć Boga. Boża obecność trwa nadal w oktawie Bożego Ciała kiedy codziennie jest procesja eucharystyczna, jak również w każdy czwartek, kiedy mamy okazję Go adorować, wystawionego w najświętszym sakramencie.

Czy jesteśmy jeszcze w stanie dziękować swojemu Bogu za to że żyjemy w pokoju, że nie brakuje nam jedzenia, ja wiem że każdy z nas ma o wiele większe potrzeby niż jedzenie, ale pomyślmy ile milionów ludzi na świecie nie ma nawet tego i wcale nie znaczy że są gorsi od nas. Idąc przez życie pomyślmy też o innych ludziach. Czasami wystarczy uśmiech, dobre słowo, krótka rozmowa, a czasami trzeba wesprzeć materialnie. Słyszałem taką opowiastkę: pewien bogaty człowiek umarł i dostał się do nieba. Patrzy a tam stoły zastawione, trwa uczta, cieszył się bo na ziemi miał dużo pieniędzy chce siadać do stołu ale mu powiedziano, że tam można płacić tylko tym co na ziemi dało się innym ludziom. Zadbajmy o to aby trafić do Pana Boga z rękami pełnymi dobrych uczynków. **[Parafianin]**